DODATEK do Nr. 11. „DZIENNIKA LWOWSKIEGO“.

Poniedziałek dnia 14. Stycznia — Feliksa z Noli (rzym.) — Sylwestra P. (grec.).

## Telegramy „Dziennika lwowskiego“.

**Petersburg 13. stycznia. Car udzielił amnestję za przestępstwa prasowe. Na przedwczorajszym balu w teatrze, danym na korzyść Kandjotow, obecnym był car wraz z familją i ciałem dyplomatycznem.**

**Konstantynopol 13. stycznia. Nastąpiła kryzys ministerjalna. Posła tureckiego odwołano z Aten.**

**„Lewant-Herald“ donosi: Dwa okręta greckie wysadziły 900 ochotników na Kandję. Podbici Sfakjoci powstali powtórnie**

## Wiadomości polityczne.

Wczoraj miała się odbyć w Wiedniu owa sławna, od tygodnia już zapowiadana konferencja centralistów, któta miała rozstrzygnąć kwestję co do zachowania się Niemców w obec zwołanej teraz rady państwa. Żałujemy bardzo, że nie otrzymaliśmy wczorajszych wieczornych dzienników wiedeńskich, i nie mogliśmy przeto dowiedzieć się jeszcze o rezultacie tych ważnych narad, a z porannych dzienników dowiadujemy się tyle tylko, że oczekiwano przybycia na tę konferencję także pana Kaiserfelda z Gracu i księcia Karola Auersperga z Pragi.

Odbywane przez kilka dni konferencje ministrów z członkami deputacji węgierskiej skończyły się już w piątek i nazajutrz mieli pp. Andrassy i Eötvös odjechać już z powrotem do Pesztu. O treści tych narad niewiadomo jeszcze nic dotąd i słychać tylko, że członkowie deputacji wyrażali się o nich z zadowoleniem.

Tawernik węgierski przysłał z Wiednia do burmistrza peszteńskiego i do wszystkich władz rozporządzenie, podług którego ma być taksa wykupna od wojska przyjmowana ciągle jeszcze aż do dalszego rozporządzenia. Z tego możnaby wnosić, że przeprowadzenie nowej ustawy o organizacji armji zostało w Węgrzech wstrzymane.

Deak przyjął wszystkie stylistyczne zmiany lewicy w swoim projekcie adresu. Zresztą postanowiła lewica niewytaczać żadnej dyskusji nad adresem, wszelako wolno będzie pojedynczym członkom brać udział w rozprawach.

Z Paryża donoszą, że między Włochami i Rzymem została już zawartą umowa względem spraw religijnych, i że jest ułożona w formie noty werbalnej (ustnej).

Telegram ze Stambułu z 11. bm. przynosi ważną w obec dzisiejszych zawikłań na Wschodzie wiadomość, że Porta ze względu na możebne wypadki na wschodzie i północy Europy, zamierza powołać pod broń 150.000 redyfów. Wiadomość ta — jeżeli się sprawdzi — byłaby najlepszą wskazówką, do jakiego stadjum doszła już dzisiaj kwestja orjentalna.

Także i z drugiej strony Dunaju, mianowicie z Rumunji, zaczyna teraz wiać duch bardziej wojenny. Jak opowiadają w kołach wojskowych w Bukareszcie, ma być obszerna reforma rumuńskiej siły zbrojnej już rzeczą postanowioną. Temi dniami mają być przedłożone izbie dwa projekta ustaw, jeden względem zaciągu 6000 ludzi, a drugi względem zaprowadzenia karabinów odtylcowych w armji. Także w arsenale tamtejszym pracują z wielką gorliwością, i w krótce już będzie artylerja rumuńska mieć okrągłą liczbę 100 dział kompletnie uzbrojonych.

„Memor. diplom.“ donosi na podstawie listów prywatnych, że kongres narodowy w Meksyku oświadczy się za utrzymaniem cesarstwa.

*Lwów 13. stycznia 1867.*

Dziś o godzinie 5. odbyło się pierwsze zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez komisję, w tym celu przez radę miejską wybraną. Dr. Rajski jako przewodniczący, zagaił posiedzenie kilku słowy, w których uwydatnił ważność dzisiejszych wyborów, gdyż pierwsze wybory do ówczesnej rady państwa, przekazywały posłom obranym pod presją biurokratyzmu zbyt szczupły zakres działania. Obecnie zwołana rada państwa będzie zaś obradować nad najważniejszemi przedmiotami, bo nad nowym ustrojem państwa. Następnie motywował przewodniczący potrzebę wybrania obszerniejszego i ściślejszego komitetu wyborczego. Pierwszy bowiem będzie agitować i czynnie oddziaływać na masę wyborców, których jest do 7000; drugi zaś będzie kierować, i po zbadaniu opinji wyborców, stawiać kandydatów na posłów. W myśl powziętej uchwały komisji, zaproponował dalej p. Rajski wybranie komitetu obszerniejszego w liczbie 150 osób. Dr. Madejski zażądał zawieszenia zgromadzenia na godzinę, w celu wzajemnego porozumienia się, a za przypomnieniem ze strony p. Dobrzańskiego, że komisja wygotowała listę odpowiednią, zostawiając przy każdem imieniu próżne miejsce do zapisania dowolnego innej osoby, zgromadzenie zostało zawieszone na pół godziny, podczas której lista powyższa obiegała w rękach wyborców. Lista ta utrzymała się w całości, gdyż przekreślono tylko kilka imion, w miejsce których zapisano świeżo rehabilitowanych, którzy na liście umieszczeni nie byli, z powodu, iż listę ułożono przed ogłoszeniem amnestji. W skutek tego prócz umieszczonych na liście otrzymali najwięcej głosow: Piątkowski Feliks, Dr. Jasiński Henryk i Sztarkel Juljusz. Po oddaniu podpisanych przez wyborców kartek, oświadczył przewodniczący, iż wybrani będa jutro uwiadomieni i jak najrychlej zwołani w celu obrania ściślejszego komitetu, który składać się ma z 21 członków, mianowicie z 14 chrześcjan i 7 żydów. Dołączamy spis członków komitetu obszerniejszego:

Aleksandrowicz Adolf, Adamski Franciszek, Baczewski Józef Adam, Boczkowski Kasper, Bielański Alojzy, Bałutowski Franciszek, Baranowicz Antoni, Berger Mojżesz, Bernstein Jakób Herz, Dr. Blumenfeld, Berliner Adolf, Buber Salamon kupiec, Błotnicki Eward, Chiliński Antoni, Czemeryński Ignacy dr., Chlebowski Stanisław, Dąbczański Antoni dr. praw, Dąbrowski Wacław, Dobrzański Jan, Dubs Marek, Dymet Michał, Dydacki Franciszek, Dąbkowski Leon, Dr. Frenkl Hermann, Dr. Feiles Edward, Ks. Formanios Michał, Frydrich Juljusz, Gnoiński Michał dr. praw, Gołębiowski Maciej, Gromann Karol, Gall Samuel, Dr. Gębarzewski Dominik, Goldbaum J. B., Głowacki Bolesław dr. med. Halski Antoni, Hefern Robert dr. praw, Hofmann Kornel dr. praw, Hornung Józef, Hescheles Mojżesz, Hönigsmann Oswald dr. praw, Horowitz Osjasz, Herz Adolf, Iskierski Konstanty, Jaskólski Jan, Jürgens Józef, Jolles Michał kuśnierz, Jaśkiewicz Kajetan, Jarosz Józef, Jankowski Józef, Jekeles dr. praw, Dr. Kabat Maurycy, Kisielka Karol, Kamiński Józef, Komarnicki Ignacy, Kolischer Józef dr praw, Kolischer Józef kupiec, Kolischer Juljusz dr. praw, Kirschner Antoni, Kwiatkowski Ferdynand, Kubik Adam, Kuschée Antoni, Kijak Jędrzej, Landes Chaskel kupiec, Legade Jan, Lis Bendit, Lehr Józef, Landesberger Maksymiljan dr. praw, Loewenstein Bernard, Lewakowski Ignacy, Lewakowski Tytus dr. praw, Legeżyński Feliks, Landes szynkarz, Lewartowski Henryk baron, Łopacki Ludwik dr. medycyny, Łoziński Stefan, Munk Mayer, Maniecki Wojciech, Maciejowski Feliks dr. medycyny, Madejski Marceli dr. praw, Majewski Józef doktór praw, Mehłem Kazimierz major, Müller Józef, Milikowski Jan, Mańkowski Adolf, Miłaszewski Ignacy, Mazurkiewicz Jan, Motylewski Klemens, Miączyński Piotr, Milleret Józef dr. medycyny, Małecki Antoni dr. filozofji, Mokrzycki Jędrzej, Mises Abraham, Niemczynowski Stanisław, Nowiński Seweryn dr. medycyny, Noskiewicz August dr. medycyny, Orzechowicz Jędrzej dr. medycyny, Ohrenstein Rachmiel, Popowicz Franciszek, Prugar Marcin, Patraszewski Jan, Południewski Franciszek, Pleśniak Wojciech, Ryfczes propinator, Rajski Tomasz dr. praw, Rasiewicz dr. praw, Rodakowski Zygmunt dr. praw, Reisinger Aleksander dyrektor, Rucker Zygmunt, Russ Leon, Reizes Dawid dr. medycyny, Russmann Leib, Rosin Izydor kupiec, Simon Edward, Schumann Jan, Szwedzicki Hilary, Sanciewicz Józef, Stiller Bonifacy, Schrenzel Necheles, Spausta Damian dr. medycyny, Stokowski Apolinary, Szemelowski Juljan, Strzelbicki Józef, Stanecki Tomasz dr., Sobieski Stanisław, Strzelecki Feliks dr., Ks Solecki Łukasz dr. teologji, Samueli Szulem, Steiff Zygmunt, Schapira Gedajle, Schmelkes Osjasz, Starzewski Tadeusz dr. praw, Szafrański Władysław, Ślaski Ignacy, Towarnicki Jan, Wagner Arnold dr. medycyny, Wild Karol, Wieczyński Jan, Wajda Piotr, Wichert Gustaw, Wiedeń Józef, Witz Hermann dr. medycyny, Weinreb Adolf dr. medycyny, Zasławski Antoni, Ziemiałkowski Florjan dr. praw, Dr. Zielonacki Józafat, Zucker Filip dr. praw, Żmurko Wawrzyniec, Żółkiewski Zygmunt, Żaak Wincenty, Żelichowski Jan.

Ks. Kuziemski w imieniu komitetu, którego skład nie jest wiadomy, rozesłał do wszystkich parochów gr. kt. okólnik wraz z instrukcją względem przyszłych wyborów, w którym tychże wzywa, aby dołożyli wszystkich swych sił i całego działania, „by nie zasiedli na ławach poselskich w imieniu narodu ruskiego posłowie nie naszego sposobu myślenia, posłowie przeciwnych nam dążności.“ Jeżeli, jak się spodziewać należy po dotychczasowem postępowaniu ks. Kuziemskiego, sposób myślenia przyszłych kandydatów, polegać ma na dążnościach russofilskich i szyzmatyckich; natenczas wszyscy uczciwi Rusini odepchną głos ten syreny nadnewskiej, wzdychającej tak jawnie do knuta. Popieramy również kandydatów Rusinów, lecz nie barwy ks. Kuziemskiego, bo ci wyrzekli się Rusi. My znamy także Rusinów, spodziewamy się, iż ich widzieć będziemy w sali sejmowej, lecz nie wyszłych po ukazie, lecz takich jak Polański, Dr. Czemeryński, ks. Barewicz i wielu innych.

## Nowiny z kraju i zagranicy.

— Władysław Zieliński, także Aleksander Stępnicki zwany, poddany rosyjski, który od dni kilku tu bawił, a przed dwoma laty z tutejszego kraju był wydalony, został wczoraj przez tutejsze władze policyjne na kilkotygodniowy areszt skazany za niedozwolony powrót w granice państwa austrjackiego.

— Grono tutejszych Czechów, tworzy stowarzyszenie Biesiadą zwane, które w swoich zgromadzeniach. rozwija i pielęgnuje żywioł narodowy. Przedwczoraj liczne zgromadzenie, nie tylko Czechów ale i Polaków, zebrało się w lokalu pałacu dawniej Potockich. Zwykle muzyka, spiewy i deklamacje stanowią rdzeń tej zabawy; tą razą tańce polskie i czeskie uprzejemniły wieczór. — Miło nam widzieć, gdy pobratymcze te narody, zarówno we Lwowie jak i w Pradze, zachowują harmonję i zgodę — która bodajby posłużyła za wzór dla bliżej nam spowinowaconych Rusinów.

— Niejaki B... G..., wydalony uczeń z gimnazjum, był przytrzymany dnia 11. b. m. wieczór w hotelu pod l. 187$^2/_4$, a to wskutek kradzieży, jakiej się dopuścił w pomieszkaniu oficera. — Przyznał się również do zbrodni kradzieży popełnioną w pomieszkaniu słuchacza praw p. Niedzielskiego.

— Na zgromadzeniu przedwyborczem właścicieli większych posiadłości, zgodzono się większością głosów na p. Oktawa Pietruskiego i hr. Badeniego. Współzawodnikiem ostatniego był hr. K. Krasicki, który tym sposobem rozpoczyna szereg swoich poronionych kandydatur w zeszłej kadencji.

— W Mikulińcach dnia 7. b. m. odbyło się w obec tam delegowanego komisarza rządowego zgromadzenie oficjalistów prywatnych z obwodu Tarnopolskiego, na którem wybrano komitet na cały obwód, upoważniając takowy do wprowadzenia bezzwłocznie w życie ustawy „Towarzystwa ku wspieraniu urzędników prywatnych“, zatwierdzonej przez Namiestnictwo dnia 4. stycznia 1863.

— W Brodach dnia 8. b. m. około 3ciej godziny z rana, zgorzała budka, w której stara żydówka mieszkając, sprzedawała różne rupiecia. Prawdopodobnie powstał pożar we wnętrzu z węgli w garnku, którémi starowina ogrzewać się była zwykła. Po ugaszeniu pożaru wydobyto nieszczęśliwą mieszkankę, lecz bez głowy, co dało powód do mniemania, czy nie zaszła tu zbrodnia, bo starowina posiadała paręset guldenów. Lecz wkrótce znaleziono pieniądze i głowę, przeto upadły podejrzenia zbrodni. Nieostrożność i skąpstwo tej żydówki przyprawiło atoli wielu biedaków o szkodę — przyjmowała bowiem zastawy — a właśnie przed świętami miała ich najwięcej nabrać, które zatem stały się pastwą płomieni.

— Korespondent „G. N.“ z Radymna donosi pod d. 11. stycznia: iż w dniu wczorajszym i dzisiejszym następne gminy (Rusini), jako to: Duńkowice, Michałówka, Zamiechów, Dobkowice, Radymno, Tapin; Stubno, Łazy i Wysocko, złożyły do rąk naczelnika powiatowego w Radymnie, adresy do Najj. Pana, podobnej zupełnie treści, jak to już uczyniło kilka innych gmin, a głównie oświadczając, że z frakcją tą nie mają i nie mogą mieć nic wspólnego i potępiają ją najuroczyściej, tak również, że wiernymi katolicyzmowi zostaną na zawsze, że do odstępstwa od tej wiary nikt ich zmusić nie zdoła, i że potępiają najmocniej wszelkie nowatorstwa, wprowadzone do ich obrządku.

— Z Nowego Sącza piszą nam: W szeregu starań o rozszerzenie oświaty między niższą warstwą ludności na pierwszem miejscu wspomnąć nam wypada o czytelni w Muszynie (mieścinie małej na granicy węgierskiej) założonej kosztem i staraniem tamtejszego wójta p. Medweckiego. Ten o oświatę gorliwy mąż, zgromadza wkoło siebie w każdą niedzielę popołudniu tąk młodych jak i starych, i odczytuje im przystępne dziełka i pisemka dla ludu — a wszystko swojskie, a wszystko poczciwe. Ta czytelnia otrzymuje prawie wszystkie dzienniki tutejsze bezpłatnie. Nie obliczone są korzyści, jakie z takiej czytelni odnosi ludność miejscowa, ale pominąwszy już obeznanie słuchaczów z przeszłością i wzbudzenie poczucia narodowości, ma on jedynie na względzie obyczaje i zdrowie młodzieży tych odczytów słuchającej, która inaczej ów czas świąteczny niecnym i wrzaskliwym przy kieliszku poświęciłaby zabawom. A tem już zdziałał bardzo wiele. Czytanie swe rozpoczyna p. Medwecki czasopismem — przez co ludność pouczona z wypadkami na polu polityki — staje się nieprzystępną podszeptom złej woli a czytelnią umoralniona, obcą jest wszelkim ekscesom; wzorową też w okolicy stanowi gminę. — Pan Medwecki założył tę czytelnię własnym kosztem, nie będąc nawet przez plebana ani nauczyciela popartym — sam wszelki czynił nakład,ofiarując całą szczupłą swą pensyjkę na zakupno książek. — Na drugiem miejscu stawiamy czytelnię w Żegocinie, założoną przez x. J. Janczego, świeżo instalowanego plebana. Już jako wikary wkładał x. Jakób wszelki szczupły swój zapas w bibljoteczkę i uzbierał dość piękny zapas książek. Otóż teraz oprócz katechizacji, cały czas świąteczny poświęca czytelni. I tu stoi czytelnia o własnych siłach — przez nikogo dotąd nie wsparta, i tu również gorliwość zasoby zastępuje, a umoralnienie, jakie już osiągli Muszynianie, będzie niebawem i Żegocinian udziałem. — Dalej idzie wypożyczalnia x. Walentego Pawlikowskiego wikarego z Niepołomic. Młody ten kapłan włożył całą sukcesję po rodzicach w bibljotekę jedynie na to tylko, by przez wypożyczanie książek parafjanom, wzbudzić w ludzie zamiłowanie do czytania, a przez to snadniej mógł pomiędzy ludem rozpowszechniać oświatę, gdy tymczasem słowem z ambony i zachętą czynną podpiera go x. Józef Kutrzeba pleban miejscowy. — Wspomnąć nam także z porządku rzeczy wypada o odczytach wieczornych u posła p. M. Kmitowicza w Starym Sączu, to przez niego samego, to przez organistę p. Natorskiego odbywane. — Cześć zacnym, którzy nie szczędzą trudu i grosza dla dobra kraju i współbliźnich swoich, ale niemniej cześć i tym, którzy gorliwem a żywem słowem, nie szczędząc pracy w winnicy pańskiej, usiłują choćby w części to uczynić, co u innych dokonuje książka, a mianowicie poznanie siebie i stosunku swego do kraju.

— „Gwiazdka Ciesz.“ przemawia z powodu przyszłych wyborów jak następuje: Pozwani tedy jesteście ziomkowie do przedsięwzięcia nowych wyborów dla sejmu. Pamiętajcie o co chodzi. Najważniejszem jest, że sejm sląski ma przedewszystkiem obrać delegację do nadzwyczajnej rady państwa, która odda głos względem przyszłej konstytucji. Starajcie się więc obrać mężów takich, aby potem głos delegacji zgadzał się z życzeniami waszemi. Wskazaliśmy, jakie są stronnictwa w Austrji, jakie między nimi zdania i pragnienia. Pokazaliśmy, jako Niemcy żądają mieć władzę nad innemi narodami austrjackiemi; pokazaliśmy także czego się domagają inne narody, Czesi, Polacy i t. d. Pokażcie i wy ślązcy Polacy przez wybór, czego pragniecie, czego wam potrzeba.

— Jeden z centralistycznych dzienników wiedeńskich naśmiewa się, iż z ogłoszonej amnestji prasowej znowu przeważnie tylko Czesi i Polacy skorzystają, gdyż jak podczas systemu p. Schmerlinga, tak i teraz prokuratowie najłaskawsi byli dla dziennikarzy powyższych narodowości. Tego razu Polacy niezbyt musieli grzeszyć pisanem i słowem, gdyż — jak nam wiadomo — tylko na trzech spłynęła rehabilitacja; daleko liczniej dotknęła amnestja w Czechach dziennikarzy, gdzie 9 redaktorów uszło spodziewanej kary.

— Zaniedbanie się Anglji w szczepieniu ospy ochronnej, jest powodem ogromnego epidemicznego rozszerzeniu się tej choroby tamże. Szczepienie ospy będzie odtąd obowiązkowe.

---

— *Z ulicy.* Po dwóch ostatnich przedstawieniach na scenie naszej poczuwamy się do obowiązku odezwania się choć kilku słowy do naszej publiczności. Tu i owdzie odzywają się głosy, żądające zamiast ciągłych operetek i buffoneryj, dramatów lub komedyj wyższych. Dalecy jesteśmy od zaprzeczenia słuszności podobnym żądaniom, przeciwnie i my łączymy głos nasz z nimi; czynimy to jednak zawsze w tej nadziei, że publiczność nasza swem wystąpieniem konieczność tego zwrotu ku prawdziwie estetycznemu kierunkowi okaże. Jednak zawiedliśmy się na niej nieraz, zawiedliśmy się na niej na ostatnich dwóch przedstawieniach, i jesteśmy przekonani (utinam falsi vates), że na niej zawsze zawodzić się będziemy. Że dyrekcja, znając ten gust publiczności, dogodzić jej usiłuje, jestto rzeczą zupełnie naturalną, trudno bowiem żądać od niej kategorycznie: dawaj dramata, a choć nikt na nie nie pójdzie, dawaj ciągle dramata, wprawdzie przyprawi cię to o zgubę, jednak dawaj dramata i basta! Zapytamy każdego coby uczynił, będąc dyrektorem w tych czasach? Zaiste łatwa odpowiedź: farsa i operetka, albo upadek przedsiębiorstwa!

Do tego odezwania się naszego dają nam powód pustki w teatrze na przedstawieniu dramatu Kraszewskiego „Równy Wojewodzie“. Dla czegoż „Pensjonarki“ jak z początku przepełniały teatr, tak teraz nawet po kilku przedstawieniach nie złym są jeszcze na publiczność wabikiem? Dla czegoż da się to powiedzieć o każdej obcej nam operetce? A dramat raz przedstawiony może już spoczywać w repertoarze, bo nikogo nie znęci?... zarzucają dyrekcji, że przy teraźniejszym składzie artystów naszych dramata nie mogą być należycie przedstawione.... a jednak był czas, gdzie dość było nazwy dramatu polskiego, dość jakiej takiej nadziei usłyszenia głębszej i podnoszącej myśli z ust choćby pośledniego aktora, aby teatr był przepełnionym... Ale tempora mutantur!

Dla czegoż, pytamy dalej, gdy po owym dramacie, afisze zapowiedziały „Orfeusza“, przez przeciąg dwóch dni prawie odbywała się formalna pielgrzymka do kancelarji teatralnej, a gdy z powodu zasłabnięcia p. Nowakowskiego, miasto „Orfeusza“ zapowiedziano „Ofiary“, komedję, która przy pierwszem swem pojawieniu się i przez publiczność i przez krytykę wcale dobrze przyjętą została, dla czegóż prześwietna publiczności drugą odbyłaś procesję zwracając na przedstawienie „Orfeusza“ rozkupione bilety? — Jeżli dla tego, że mniemana „Ofiara“ tyranji męża nie występuje w trykotach, — jakże mi cię żal, prześwietna p. t. publiczności! A przecież i „Równy wojewodzie“ lepiej jeszcze był przedstawiony, jak za pierwszą razą — i „Ofiary“ nie zostawiały nic do życzenia, podniesione wyborną grą p. Miłaszewskiego, Królikowskiegp, Szymańskiego, i pań, Szymańskiej i Rudkiewiczównej...

Dla czego i jeszcze raz dla czego? a odpowiedź niech da każdy sam sobie; radzimy jednak, nie patrzeć się w zwierciadła — byście nie rumienili się sami przed sobą!...

J. Osiecki: Wydawca. Odpowiedzialny redaktor: H. Stupnicki. Czcionkami M. F. Poremby.